GAZETA KRAKOWSKA

Nro 21.

Z KRAKOWA DNIA 12 MARCA 1820 ROKU W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 29 Lutego.

WYIĄTEK

z Regulaminu dla Komor Celnych Rossyyskich w Cesarstwie Rossyyskiem i Królestwie Polskiem dla handlu lądowego na granicy zachodniey ustanowionych.

Dział I.

(Ciąg dalszy.)

O głównych Komorach celnych Rossyyskich w Królestwie Polskiem.

O nieprzybyciu transportu na termin.

§. 668. Gdyby transport prowadzony do Rossyi nie przybył na termin w cedule (liście konwoiowym) oznaczony na główną Komorę Rossyyską, do którey był wyprawiony, tedy Komora celna będąca w tem mieyscu odsyła na powrot do Komory Polskiey na granicy zewnętrzney odebrane od niey uwiadomienie (list awizowy), z zanotowaniem nieprzybycia transportu; zachowuiąc wszelako u siebie kopiię tego pisma; tym samym sposobem postępuie główna Komora Rossyyska uwiadomiaiąc o tem Komorę deklaracyyną na granicy zewnętrzney.

O obowiązku Konduktora transportu, który się na termin nie stawił.

§. 669. Każdy Konduktor transportu, który z takowym na termin nie przybył, obowiązany iest okazać słuszne powody i przeszkody, które wstrzymały iego przybycie na Komorę w terminie oznaczonym.

O potaiemnem przewozie mimo Komor Rossyyskich.

§. 670. W razie taiemnego przewozu wyśledzonego w Królestwie Polskiem mimo Komor Rossyyskich, badanie takowego przewozu i kara zań następuie z całą surowością, podług prawa w Królestwie Polskiem istnącego.

Dział II.

O kontrolli towarów przeznaczonych do Rossyi przy expedyiowaniu ich z głównych Komor Rossyyskich w Warszawie, Lublinie i Nowym-Dworze do Komor kontrollowych.

Rozporządzenie Ogólne.

O Komorach maiących prawo pobierania cła od towarów.

§. 671. Towary zagraniczne przezna-

czone do Rossyi i prowadzone przez Królestwo Polskie, pozwala się expedyiować i pobierać od nich cło wchodowe i wewnętrzne lub konsumpcyjne na samych tylko głównych Komorach Rossyyskich oraz Polskich, oznaczonych w §. 618, tudzież na Komorach Rossyyskich w Grodnie i Kownie.

O utrzymywaniu towarów

§. 672. Towary sprowadzone na Komory główne Rossyyskie ustanowione w Królestwie Polskiem, utrzymywane bydź maią za wspólnym dozorem Urzędników Rossyyskich i Polskich, iak się powiedziało w §. 628.

O plombowaniu Collis *z towarami opłaconemi.*

§. 673. Po opłaceniu przypadaiącego cła od towarów sprowadzonych na głównych Komorach, położone będą na collis plomby Rossyyskie i Polskie, które się z nich zdeymuią na linii kontrollowey na Komorach kontrollowych respective Rossyyskich i Polskich.

O udzielaniu ceduł (listów konwoiowych.)

§. 674. Główne Komory Rossyyskie i Polskie udzielaią oprócz tego przy expedyci towarów tranzytowych ceduły (listy konwoiowe), wyszczególniaiąc w nich to wszystko, co iest oznaczone w art: 664.

O posełaniu uwiadomienia względem towarow.

§. 675. Po wyexpedyiowaniu tym sposobem transportu, Komora Polska uwiadamia o tem Pocztą Komorę kontrollówą Polską na średniey linii, która gdyby transport nie przybył w terminie oznaczonym, postąpi stósownie do istniejących w Królestwie Polskiem przepisów.

Względem dozoru iaki mieć powinni Officyaliści Polscy o transportach.

§. 676. Wszelkie transporta expedyiowane przez główne Komory, aż do nadeyścia onych do linii kontrollowey, maią się znaydować pod bezpośrednim dozorem Urzędników Polskich, którzy odpowiedzialnemi są Skarbowi Królestwa Polskiego za regularne doyście onych do mieysca przeznaczenia.

O zachowaniu przepisow tranzytowych.

§. 677. Wszelkie istnieiące przepisy w Królestwie Polskiem względem handlu tranzytowego, zachowane bydź powinny przy expedycyi wysłania towarów przez główne Komory, aż do mieysca nadeyścia onych do linii kontrollowey.

O konfiskowaniu towarów na linii środkowey nieopatrzanych w plomby i ceduły (Beleitschein.)

§. 678. Wszelkie zagraniczne towary deklarowane na Komorach Rossyyskich kontrollowych na linii środkowey, nieopatrzone w plomby Rossyyskie i ceduły (listy konwoiowe), powinny bydź przytrzymane i skonfiskowane.

O towarach wodą spławianych.

§. 679. Z towarami spławianemi wodą postępować należy podług przepisów w ninieyszem dziale zawartych.

O składach Rossyyskich w Warszawie.

O składzie towarów na Komorze Warszawskiey.

§. 680. Kupcy Rossyyscy maiący pretensyę zostawienia towarów swych w Rossyi na składzie, po zadeklarowaniu w należytym sposobie na główney Warszawskiey Komorze sprowadzonych przez

siebie towarów, i po zrewidowaniu onych w terminach przepisanych, mogą składać takowe albo na pakhofie celnym składowym, i utrzymywać ie pod kluczami Rossyyskiey i Polskiey Komory, albo w własnych swych magazynach składowych pod swoim własnym kluczem, tudzież pod kluczem i pod pieczęciami tychże Komor bez opłaty od nich cła.

O wzięciu towarów ze składu.

§. 681. Maią prawo odbierać swoie towary ze składu z pomienionych składowych pakhofów lub magazynów w Warszawie znaydujących się razem wszystkie, lub częściami w przeciągu ośmiu miesięcy, licząc od dnia przybycia rzeczonych towarów do Komory główney, a to po opłaceniu należnego cła od takiey ilości towarów, iaką odbierać będą z pakhofu lub magazynu.

O składzie suchych towarów.

§. 682. Suche towary w składowych tylko celnych pakhofach składane bydź mogą.

O składzie towarów płynnych.

§. 683. Płynne towary mogą bydź składane w magazynach prywatnych pod kluczem właścicieli, tudzież pod kluczem i pieczęcią Komor celnych.

Względem opłaty od składu.

§. 684. Kupcy opłacać będą umiarkowaną należytość od składu towarów w pakhofach celnych; od składu zaś towarów w własnych swoich magazynach pod kluczem i pieczęcią Komor, nic opłacać nie będą.

O wymiarze towarów płynnych przed złożeniem onych.

§. 685. Wprzód nim złożone zostaną towary płynne w magazynach prywatnych, potrzeba ie wymierzyć Viżyr-Sztabem, i stosownie do ilości, iaka się okaże, wyrachować należną od nich opłatę celną, nie pobieraiąc atoli takowey ani od całey ilości onych, ani też od części, dopóki kupiec nie zabierze ie z magazynu.

Wolno iest kupcom oglądać towary płynne.

§. 686. Komora winna iest dozwalać kupcom oglądać swoie płynne towary tak często, iak się im będzie zdawało; kupcy maią prawo dolewać beczki, celem zapobieżenia zepsuciu towaru.

O sprzedaży towarów, od których cło w oznaczonym czasie opłacone nie będzie.

§. 687. Po upłynieniu przepisanego czasu, licząc go od dnia przybycia towarów do Komory główney, ieżeli za poprzedniczem wezwaniem kupców do odbierania na powrót towarów swych z pakhofów składowych lub z magazynów, i do uiszczenia opłaty celney, ciż nie stawią się; w takim razie ogłoszoną będzie przez Gazety licytacyia rzeczonych towarów.

O zebraney summie za sprzedane towary.

§. Gdy towary sprzedane będą przez publiczną licytacyią, Komora potrąci z summy odzyskaney należne od takowych cło, tudzież poniesione wydatki; resztuiącą zaś kwotę zwróci właścicielowi towarów.

(*Dalszy ciąg potem.*)

Z Paryża d. 23 Lutego.

Na mieyscu Xcia Decazes mianował Król Ministrem spraw wewnętrznych Hr. Simeon. Reszta Ministrów, iako też we

ienny Margr. Latour z Maubourg, skarbowy P. Roy, morski Baron Portal, spraw zagranicznych Baron Pasquier, Pieczętarz P. de Serre pozostali na swoich mieyscach. Podsekretarzem stanu w wydziale sprawiedliwości mianowany iest Hr. Portalis, Par Francuzki, a Dyrektorem administracyi i policyi Baron Mounier, Par Francuzki. Xże Richelieu mianowany na nowo prezesem rady Ministrów, niema żadnego wydziału.

D. 19 odwiedził Król Xiężną Berry w St. Cloud. Xiężna ta przeniesie się d 23 lub 24 na mieszkanie do Tuilleries.

Osobliwszą iest rzeczą, iż osoba iadąca do Bruxelli, na drodze w Ribecour, między Noyon i Compiegne, w nocy z soboty na niedzielę, powiedziała, że Xże Berry zabity został, chociaż to zaboystwo dopiero nazaiutrz nastąpiło. Okoliczność ta doniesioną iuż została Jeneralnemu Prokuratorowi.

Onegday w Palais-royal uwięziony został człowiek czerwono ubrany, który na rzemieniu prowadził psa, maiącego na szyi czarną krepę, którego *hic jacet* (oto leży) nazywał.

Jle razy Louvel, zaboyca Xcia Berry, iest badany zdeymuią mu kaftan ściągaiący. Stroż podaie mu zawsze do ust iedzenie. Jego siostra, szwaczka gorsetów, słuchana także była, lecz nic się od niey niedowiedziano. Sprzedaiąca owoce, kochanka Louvela, ma także bydź uwięzioną i miała nieco względem iego czynu zeznać. Z krewnemi swoiemi w Wersalu nie miał Louvel żadnych związków. Zapewniaią, iż sprawa iego nie będzie i za dwa miesiące do sądu wprowadzona. Louvel niema umieć ani czytać, ani pisać. Znaleziono iednak u niego dwie Xiążki konstytucyią i Contra social Rousseau, co nie zdaie się zgadzać z iego nieumieiętnością. Sprowadzono do iego więzienia Xiędza; lecz nie chciał z nim mowić. Zachowuie się spokoynie i iednostaynie odpowiada. Gniewa się zawsze, gdy się pytaią o wspólników. O Ravaillac (zaboycy Henryka IV.) mowi ze wzgardą i obrzydzeniem. Prosił o lepsze iedzenie i otrzymał. Nie piie wina i nie może poiąć, dla czego tak go bardzo pilnuią i nie dozwalaią mu nawet brody ogolić. Samoboystwo iest w oczach iego słabością, którego nigdyby się nie dopuścił, chociażby mu nawet dozwolono. Zapewnia, iż popełnił to zaboystwo, dla uszczęśliwienia wielu ludzi. Gdy pochwycony i do teatru opery zaprowadzony został, postrzegła go przypadkowo Xiężna Berry, i krzyknęła: Precz z tą poczwarą! Zprawdza się, iż Xże Berry pragnął go przed śmiercią widzieć i z nim mowić; lecz nie przyszło do tego; dopiero przy iego zwłokach był badany.

Na posiedzeniu izby Parów przy zamkniętych drzwiach d. 14 miał Xże Fitzjames następuiącą mowę: "Maiąc ieszcze zbarwione ręce krwią nieszczęśliwego Xcia, który na moich ręku skonał, nie chcę do was mówić o chwili obecney, iakkolwiek iest straszna, ale przyszłość zaiąć nas powinna. Czyliż Ministrowie Królewscy przedsięwzięli środki, dla zabezpieczenia drogiey reszty rodziny Królewskiey? Nie oszukuycie się; istnieie spisek; potrzeba go aż do ostatniey odnogi wytępić. Nikt mnie za-

pewne nie obwini, iż zapuszczam się w próżne domysły, bo dziś ieszcze w wieczór paść mogę pod zaboyczem żelazem; lecz żadna nie wstrzymuie mnie uwaga; wymieniam wam osoby, i oskarżam formalnie P. Caulaincourt, u którego za bóyca niedawno w służbie zostawał; czyliż zapewniono się o iego osobie? Proponuię zatem, aby wezwać Ministrów, iżby doniesli izbie iakie przedsięwzięli kroki dla odkrycia wątku okropney zbrodni, która Francyią pogrążyła w smutku.,, — Mowa ta sprawiła nayw iększe wrażenie; iednak żaden z obecnych Parów iey nie poparł, ani izba nie kazała iey drukować. Minister tylko woienny oświadczył, iż Rząd użył wszystkich sposobów iakie w iego znayduią się mocy, dla doyścia do źródła zbrodni i zapobieżenia iey skutkom.

Kommissyia wyznaczona przez izbę Parów do roztrząśnienia ustawy względem ograniczenia dzienników, odrzuciła tę ustawę; lecz izba nic ieszcze w tey mierze nie postanowiła. — Zdaie się, że i kommissyia izby Deputowanych wyznaczona do roztrząśnienia ustawy względem osobistey wolności, zamyśla ią także odrzucić.

Były Jenerał Sarrasin, który za wielożeństwo skazany przez sąd został d. 23 Lipca 1819 na 10cio letnie roboty w domu poprawy i zapłacenie 4000 Fr. został d. 19 b. m. przed sądem stawiony, z którego Prezes pomimo iego protestacyi zerwał order legii honorowy, a d. 21 został u pręgierza na widok publiczny stawiony.

Wczoray w wieczór przy pochodniach zwłoki Xcia Berry zawiezione zostały z wielką uroczystością do kościoła S. Dyonizego. Przy kościele przyięła ie kapituła i złożone potem zostały w kaplicy S. Ludwika.

Monitór wzywa wszystkich dobrych Francuzów, aby poiednali się na grobie Xcia Berry i wyrzekli się wszelkiego stronnictwa.—Całe woysko zawdziało na 21 dni żałobę, a pułk ś. p. Xcia na 4 tygodnie. — Wszyscy officerowie na połowie żołdu będący, którzy tylko cywilne, a nie woyskowe paszporty mieli, musieli zaraz po śmierci Xcia stolicę opuścić. — Teatry są tu znowu otwarte, i sądzą, iż za czas nie grania będą od Rządu wynagrodzonemi.

Wczeray od rana aż do wieczora palono w domu Xcia Decazes, iako byłego Ministra, papiery.—Mówią, iż znany Deputowany z lewey strony, nauczył się na pamięć mowy Xcia Decazes, którą w roku przeszłym miał w izbie przeciw propozycyi Hr. Barthelemy względem odmiany ustawy o obiorach, i chce ią podczas naradzeń względem wniesioney nowey ustawy o obiorach powtórzyć.

Dziennik Sporów przywodzi wyimek zbuntowniczey mowy, i zapytuie się: kto ią miał? Współwinowayca Louvela? Nie, mąż, który d. 30 Stycznia r. b. wszedł do rady stanu.

Zastanowienia rzecz godna, iż zabóystwo Xcia Berry nastąpiło poprzedzaiącey nocy (na 14) kiedy do izby Deputowanych wniesione bydź miały odmiany ustawy o obiorach i konstytucyi.

P. Clausel de Coussergues, oskarżyciel Xcia Decazes, który na pierwszem

publicznem posiedzeniu Izby Deputowanych poprzeć chce swoie oskarżenie, iest członkiem kassacyynego Paryskiego trybunału, ma około 55 lat i pochodzi z szlacheckiey rodziny. Przed rewolucyią był sławnym prowincyionalnym prawnikiem, uszedł za granicę, służył w woysku Xiążąt, powrócił w r. 1796 do Francyi i założył Xięgarnię. Bonaparte mianował go późniey sędzią appelacyynym w Montpellier. W r. 1808 obrany był członkiem od swego departamentu do ciała prawodawczego; w r. 1813 posiadał tenże urząd, a w r. 1814 naypierwszy odezwał się za przywróceniem Burbonów. Z tego powodu mianował go Król członkiem wyznaczoney z ciała prawodawczego i Senatu kommissyi do ułożenia proiektu konstytucyi. Podczas powrotu Bonapartego z wyspy Elby usunął się od urzędowania, i od r. 1815 ciągle iest obierany Deputowanym. Posiada wielkie talenta i przywiązany iest do rządu Królewskiego.

Ultraroialiści zawiedzionemi zostali w swoich nadziejach. Ułożyli oni wcześnie Ministeryium, które miało bydź, iak mienili, czysto roialistskie. Xże Talleyrand miał bydź Prezesem rady, P. Lainé Ministrem spraw wewnętrznych, P. Corbieres sprawiedliwości, i t. d. Narod miał bydź publicznie obwiniony, iż wpływał do zbrodni Louvela, i że zarażony iest niegodziwemi zasadami. Wolność druku miała bydź ograniczoną, i około 80 naczelników fakcyy na wygnanie skazanych, potem miano przystąpić do oczyszczenia publicznych urzędników i z żadney klassy, zacząwszy od pierwszey, aż do ostatniey, nikogo nie oszczędzać. Toż oczyszczenie rozciągać się miało i do woyska i na połowie żołdu będących officerów. Ustawa o obiorach miała bydź zmienioną, sądy prewotalne, i t. d. przywrócone.

Z Hiszpanii onegdayszy Monitor donosi co następuie: — Listy z Gibraltaru pod d. 3 z Kadyxu pod 4 a z Madrytu pod d. 10 Lutego zawieraią następuiące szczegóły: — Jenerał Freyre ma przy sobie w S. Maria 4000 ludzi. Jenerał Cruz trzyma Chiclana osadzoną i dowodzi dywizyią 5000 ludzi. Jazda stoi w Porto Real. — Dywizyia rokoszanów z 2000 ludzi złożona, pod dowodztwom Riego, wysunęła z San Fernando przeciw Tarifa. Ściga ią Jenerał Odonnel. Miasto Tarifa było przed ostatnią woyną mocno obwarowane, lecz teraz niema iuż i śladu warowni. — Rokoszanie osadzili zatrzymanych podczas wybuchnienia rokoszu officerów sztabu w zbroiowni Karaka. — Jenerał Campana, dowodca osady Kadyxkiey, wyruszył d. 3 Lutego z 3000 ludzi za Corta Dura, dla oznaymienia rokoszanom przebaczenia, które im Król ofiaruie. Naczelnik rokoszanów żądał 3 dni namysłu, dla dania odpowiedzi. — W dopisie do listu z d. 4 dodane iest, że w tey chwili woyska z Corta Dura postąpiły przeciw warowni Torre Gorda, która znayduie się na ostatnim końcu drogi z Kadyxu do wyspy Leon. — Pułkownik Santiago, który znaydował się na czele poruszenia d. 24 w Kadyxie, które, iak wiadomo, przytłumione zostało, przeszedł do rokoszanów.

Mowią, iż Jenerał Freyre udał się sam do Kadyxu, gdzie ostatni burzyciele sądzonemi bydź maią.

Niektore z naszych pism twierdzą, że Jenerał Freyre wezwał rokoszanów, aby poddali się w przeciągu 48 godzin, inaczey użyie mocy oręża. Inne utrzymuią, że Jenerał Freyre utracił przez ucieczkę do 5000, a Jenerał Odonnel do 2500 ludzi, i dodaią, że rokoszanie nayzuchwaley odpowiadaią, i że woysko Królewskie w krotce do nich całe przeydzie.

Inny list z Kadyxu pod d. 4 Lutego wyraża: — Gubernator Kadykki nakazał mieszkańcom, którzy posiadaią domy w S. Maria, aby otworzyli ie dla umieszczenia w nich żołnierzy. — Z Madrytu pod d. 10 Lutego: —— Rokoszanom na wyspie Leon, których do 12,000 liczą, ofiarowano znowu d. 4 b. m. przebaczenie; żołnierzom wolno iest powrocić do swych rodzin i otrzymaią na podroż po 5 Fr. — Jenerał Freyre miał 3 pulki woyska swoiego kazać rozbroić. — Z Madrytu nakazano oddalić się wszystkiem osobom, które nie są tam od 2 lat zamieszkałe.

Z Londynu d. 23 Lutego.

Królowi mieli lekarze oświadczyć, iż poty zupełnie nie wyzdrowieie, poki nie zażyie południowego powietrza w Portugalii. (Będąc ieszcze Następcą tronu była już mowa o iego do Lizbony podroży; lecz dodawano zaraz, iż Następca tronu nie może się z kraiu oddalić. Jako zaś Król może tylko za zezwoleniem parlamentu za granicę wyiechać.)

D. 16 nastąpiło uroczyste pochowanie zmarłego Króla w kaplicy Windsorskiey S. Jerzego. Cały Londyn i Windsor były w żałobę przybrane. W kościele S. Pawła odprawiło się nader okazałe żałobne nabożeństwo, na którem znaydował się Lord Prezydent Londynu z ławnikami. W wszystkich innych kościołach stolicy odprawiały się podobneż nabożeństwa.

D. 17 o godzinie 5 z południa zgromadziły się obie izby parlamentu. Lord Liwerpool do wyższey, a Lord Castlereagh do niższey izby wnieśli następujące poselstwo Królewskie: — Jerzy Król. —— Krol przekonany iest, iż izba dzieli z nim smutek, którym śmierć kochanego Króla dotknęła J. K. Mość i cały narod. Gdy smutne to zdarzenie wkłada na Króla obowiązek zwołania w zakreślonym czasie nowego parlamentu, przeto postanowił J. K. M. przez wzgląd na dobro publiczne zwołać go niebawnie. Tym czasem poleca izbie, aby na przeciąg czasu rozpuszczenia teraźnieyszego i obrania nowego parlamentu obmyśliła środki do zastąpienia potrzeb służby kraiowey.

Po odczytaniu tego poselstwa Lord Liwerpool w wyższey, a Lord Castlereagh w niższey izbie wnieśli pożałowania i powinszowania adressy, które iednomyślnie uchwalone zostały.

Wczoray trudniła się izba niższa podanemi od Rządu środkami ściągaiącemi się do rozwiązania parlamentu. Zamieniła się potem w tayny wydział i uchwaliła potrzebne kwoty na potrzeby kraiu. — Pierwey ieszcze uczynił P. Hume uwagę o położeniu teraźnieyszey Królowey i zapytał się czyli nie będzie iey pewna summa na iey utrzymanie wyznaczona? Lord Castlereagh odpowiedział, iż w tak delikatney materyi nie chce mowić, poki rzecz przyzwoitą drogą nie będzie wniesiona, lecz co się tycze iey utrzymania, już to iest obmyślone. P. Tierney mowił w teyże materyi, ale Lord Castlereagh powtórzył, iż wszystkie w tey mierze

wnioski są zawcześne. — Na temże posiedzeniu odczytany został bil do ponowienia ustaw, którem iuż czas upłynął. — Mieszkańcy New-Castle podali znowu niższey izbie prośbę z 3000 podpisów o reformę parlamentu.

Gazeta Goniec zaprzecza rozpuszczoney wieści iakoby teraźnieysi Ministrowie mieli bydź oddalonemi.

W pałacu St. James urządzane są pokoie dla Xiążąt Kumberlandyi i Kambridgi. — Xiężna Jorku zaczena przychodzić do zdrowia.

Gazeta Morning-Chronicle wyraża: Upoważnionemi iesteśmy zaprzeczyć pogłosce, iakoby zmarły Xże Grafton w testamencie swoim zalecił napisane przez niego pisma dopiero po śmierci Króla Jerzego III odpieczętować i ogłosić.

Podług doniesień z wyspy S. Heleny Bonaparte ma bydź zdrowy, ale zawsze zrzędny. Co rano poseła Gubernatór officera do Longwood, który kołacze się i żąda widzieć Bonapartego, ale zawsze odbiera odpowiedź, iż mu się widzieć nie dozwoli. Hr. Montholon zabiera się do opuszczenia tey wyspy z powodu osłabionego zdrowia. Dodaią nawet, że i Bertrand z żoną zamyśla się ztamtąd oddalić. Przybyły niedawno do tey wyspy okręt z żywnością z Anglii, którego kapitan przywiózł niektóre xiążki, między innemi wiadome pismo Lekarza O'Meara. Jak tylko dowiedział się o tem Gubernator, kazał zaraz temu do którego były adressowane podpisać rewers iako ich nie żądał. Zabrał Xiążki, które maią bydź do naypierwszego portu Europeyskiego zawiezione, a ztamtąd Xięgarzowi dla większego kosztu pocztą odesłane. Kapitan, wymawiał się niewiadomością, iakie to są xiążki, wszelako Gubernatór nie dozwolił mu wyładować żywności, choc aż ich tam bardzo potrzebowano, i niezmierną przez to poniósł szkodę.

O Bolivarze i Morillu nic daley nie słychać. Zbiegły z Karakas Gubernatór Pardo, który z swoim adjutantem i 14 Hiszpanami do Kurasao przybył, przywiózł z sobą 100,000 piastrów i chce się do Lima dostać.

Od brzegów Menu d. 20 Lutego.

Rastatt ma iuż bydź niezawodnie na twierdzę związku Niemieckiego przeznaczony.

Gazeta Sztuttgardska donosi, iż Sand po 11miesięczney trawiącey gorączce w nocy z d. 21 na 22 nakoniec umarł. Zwłoki iego, dodaie taż gazeta, wzięto do anatomii w Heidelbergu. — Papiery iego sprawy wyydą z iego wizerunkiem u Xięgarza Cotta z druku.

Z Bergen donoszą pod d. 9 b. m. że pod tamteyszemi brzegami od 14 dni tak obfity iest połów śledzi, iż do tey chwili nasolono ich do 60,000 beczek naylepszego gatunku.

Wychodzące w Amsterdamie peryodyczne pismo Hermes dozwolone iest na rok teraźnieyszy w krach Pruskich.

Z Sztokolmu d. 28 Lutego.

Liczba chorych tak dalece się tu teraz zwiększyła, iż na ich umieszczenie nie wystarczaią zwyczayne szpitale, i Król rozkazał nowy szpital założyć.

Cło na wprowadzane zboże zostało tu nie dawno znacznie zwiększone.

DODATEK
DO Nro 21.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 12 MARCA 1820 ROKU W NIEDZIELĘ

— *Z Krakowa* —

Na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego dnia 15 Lutego 1820 r.

JW. Walenty Litwiński Rektor Uniwersytetu i Prezes Towarzystwa Naukowego zdał sprawę z rocznych czynności tegoż Towarzystwa w następuiący sposób:

W dniu dzisieyszym w którym Towarzystwo nasze obchodząc uroczystém posiedzeniem pamiątkę swego założenia ukończyło lat cztery prac swoich, a rospoczęło rok piąty, winien iestem z obowiązku Urzędu mego iako Prezes tego szanownego Zgromadzenia zdać sprawę z przeszło rocznych prac iego. Gdybym widział zgromadzoną tu dziś Publiczność, złożoną z osób obcych, przesądnych, niechętnych i nieprzyiaznych Naukom, mogłaby mnie iakaś w dopełnieniu tego obowiązku przeniknąć obawa; lecz gdy widzę, że stawam przed Publicznością składaiącą się z światłych ludzi, prace i usiłowania zwłaszcza do szlachetnego zamiaru dążące poważać umieiących, z gorliwych Obywateli, zachęcaiących nas do podeymowania pracy, któréy celem iest rozkrzewienie Nauk i rozmnażanie światła, ze Współziomków ożywionych iedną chęcią, i wyglądaiących tych samych naykorzystnieyszych skutków, niknie wszelka troskliwość i ten chlubny dla mnie obowiązek tym miléy i śmieléy dopełniam, im bardziey iestem przekonany, iż wypełnienie tak ważnego zamiaru, który sobie Towarzystwo naznaczyło, nie iest czczéy żądzy skutkiem, lecz wytrwałéy pracy, a to pracy obeymuiącéy wszystkie nauki, wszystkie umieiętności, i wszystkich dowcipnych przemysłów rodzaie. Wystawiam więc w krótkości ciąg dalszych podiętych od Towarzystwa prac, które przydane do poprzednich iuż drukiem ogłoszonych, zaręczyć mogą stałość naszą w przedsięwzięciu raz uczynionem, i gorliwość nieustaiącą, przez którą stać się godnemi zaufania przychylnéy nam Publiczności żądamy, a tak

Kollega Jozef Łęski czytał na posiedzeniu publicznem dalszy ciąg Rozprawy swéy o Malarstwie. Szczególniey zamiarem iego było okazać zastosowanie zasad piękności w sztukach nadobnych w poprzedniey rozprawie rozwinietych na dziełach Pussina, iako podaiących naywięcéy wątku do uczuciów szlachetnych i myśli wzniosłych; wystawił przeszło trzydzieści sztuk tego nieśmiertelnego Malarza i Filozofa, powiekszéy części własną ręką w Paryżu przerobionych. Opisał szczególniey niektóre z tych sztuk noszących na sobie cechę Filozofii, moralności, pięknéy wyobraźni, i dobrego smaku, iako-

to: Pasterzów Arkadyi, Testament Eudamedesa, Godziny tańcuiące, Wieki ludzkie czyli ślub Grecki, Potop, Sąd Salomona, Rebeka, Eliazar i tym podobne.

Tenże Kollega czytał na posiedzeniu prywatném drugą Rozprawę o Kometach iako dalszy ciąg poprzednich Rozpraw zaymuiących oraz główne zasady Astronomii, zastosowanych do obserwacyi w Krakowie odprawionych i o onych rachunku. Z iawienie przeszłorocznego Komety podało powód do dalszego rozwinięcia tych zasad, i do ich mieyscowego zastosowania. Z tych Obserwacyi i innych po Europeyskich obserwatoryiach odprawionych, w Berlińskich Rocznikach umieszczonych, widać, iż Krakowskie były z naypierwszych, i naydaley się rozciągaiących, gdyż Berlińskie dochodzą tylko do 24 Lipca. P. Olbers do 24 Sierpnia, zaś Krakowskie do 28 Sierpnia r. z. W osobney części tey rozprawy rozwinął szczególny wpływ, iaki mieć mogą Komety na naszą ziemię tak w względzie fizycznym iako i moralnym.

Kollega Paweł Czaykowski czytał nayprzód na publiczném posiedzeniu drugi akt Trajedyi z dzieiów oyczystych przez siebie ułożoney, pod nazwiskiem Barbara Radziwiłłowna, a potem na posiedzeniu prywatném czytał rozprawę obeymuiącą, uwagi nad Poezyą Polską, życiopismo Torkwata Tassa, i rozbiór Jerozolimy Wyzwoloney, którą Piotr Kochanowski na ięzyk polski przełożył, w którey z zwykłą sobie wymową wymieniwszy celnieyszych Poetów Polskich, rozbierał dokładnie Poema Torkwata Tasso " Jerozolima Wyzwolona, i okazawszy trudności iakich doznawał Piotr Kochanowski w przekładzie tak wielkiego Poematu, udowodniał, iż lubo Francuzi i Niemcy niedawno zdobyli się na kilka dobrych przekładów Tassa, nasz iednak Kochanowski uprzedził ich daleko z całą okrasą nayszcześliwiey dokonanym przekładem; w którym nie tak tłomaczył iak raczey przeniosł w ięzyk Polski żywe wyobrażenia, miekką słodycz, łatwe zwroty i gwałtowne namiętności, z których Torkwato powszechnie słynie.

Kollega X. Floryan Kudrewicz czytał Rozprawę o początkach Ofiar i ich znaczeniu szczególniey u Jsraelitów, w którey okazawszy iż ofiary były spółczesne prawie rodzaiowi ludzkiemu, daley z ksiąg Pisma S. starego Testamentu wnosił, iż zawsze te ofiary były skutkiem uszanowania i wdzięczności ku Bogu, czynem wyznaiącym, iż Bóg iest naywyższym, wszystkich rzeczy, i samego życia Panem, i razem oznaką kary, którey przestępcy zakazu Boskiego stali się godnymi, a zatem wyrażały ciężkość przestępstwa i do poprawy obyczaiów zachecały. Toż samo znaczenie ofiar stwierdził, przechodząc przez różne onychże rodzaie i obrzędy, zastanowiaiąc się szczególniey nad ofiarami przymierza, całopalenia, dziękczynnemi tudzież za grzéchy i przestępttwa; Nakoniec z uwag nad ofiarami wyprowadził wnioski, że wszystkie ofiary w starym zakonie, były naystósownieyszymi w owych czasach środkami, zachowania czci iednego Boga, i że symboliczne substytucye ofiar na mieyscu przestępcy, oznaczały prawdziwą substytucyią Messyasza, na mieyscu grzesników: co Xięgi nowego Testamentu wyraźnie stwierdzaią.

Kollega Felix Radwański czytał uwagi nad sposobem iakby należało ułożyć obraz starożytny Miasta Krakowa, w których przywiódłszy powody dla których wypadłoby Członkom Towarzystwa zaiąć się daniem Publiczności Europeyskiey poznać tę starożytną wielkiego Narodu niegdyś stolicę oraz i iey okolicę naymniey na mil trzy, przekładał potrzebę przedsiewziąść iey opi-

sanie, tak ze względu historyi od iey założenia, aż do naszych czasów iakoteż z pierwszego kroku do cywilizacyi, przez zaprowadzenie nauk i ich uposażenie, tudzież z handlu i rzemiosł a nakoniec z pięknych i pożytecznych kunsztów Malarstwa, Snycerstwa, i Budownictwa, do dziewięciu wieków należących.

Kollega Jozef Januszewicz czytał dalszy ciąg rozprawy swoiey o Przestępstwach i karach, w którey przystępuiąc do dalszego rozbioru kar, mówił o karze wygnania z kraiu, i konfiskacyiach, tudzież o karze niesławy, wskazuiąc zasady, kiedy i iak te kary używanemi bydź maią, a udowodniwszy iż wszelka kara aby była skuteczna powinna bydź publiczną, prędką i tuż za występkiem idącą, pewną, i nieuchronną, usiłował okazać, iż gdzieby kary były umiarkowane, i prawodawstwo Kryminalne mniey nie doskonałe, prawo ułaskawienia niepowinnoby mieć mieysca w Kodexie karnym. Daley mowiąc o miarze ciężkości zbrodni, wykazawszy błędności mniemań różnych Moralistów, utrzymywał, iż prawdziwą miarą ciężkości zbrodni iest uszczerbek większy lub mnieyszy przez nią społeczności wyrządzony. Poczém przystąpił do podziału występków i maiąc zaszczegółowo rozbierać niektóre głównieysze zbrodnie, mówił nayprzód o zbrodni zelżonego Maiestatu, którą zbrodnią za nayszkodliwszą społeczności za nayszczęśliwszą bydź uznał, a przytoczywszy niektóre przykłady z Historyi, iż częstokroć naycboiętnieysze sprawy za zbrodnią zelżonego Majestatu poczytywano, wniosł iż przezorny Prawodawca pisząc o zbrodni zelżonego Majestatu starać się powinnien iak nayściśley i dokładnie opisać co przez ten gatunek zbrodni rozumieć należy. Potem rozbierał niektóre zbrodnie których ludzie na przeciw własności i wolności osobistey dopuszczać się zwykli; zostawuiąc dokończenie teyże Rozprawy do posiedzeń w roku przyszłym.

Kollega Emmanuel Jankowski czytał Rozprawę o znakomitych nieprzyiaciołach Filozofii, o powodach iakie mieć mogli do iey uwłaczania, w którey po wyłożeniu co się rozumie przez Filozofiią, iakim sposobem tworzyły się różne Systemata, i kto zasługuie na imie nieprzyiaciela Filozofii, przystąpił do wymienienia nayznakomitszych nieprzyiaciół iakich liczyła Filozofiia miedzy Grekami, Rzymianami, Hebraycżykami, Chrześcianami w pierwszych pięciu wiekach, Machometanami, Scholastykami, Sceptykami, Materyalistami wieku 16 17 i 18; poczém zwrócił uwagę na Filozofów Polskich, a następnie wystawił powody iakie mieć mogli ciż nieprzyiaciele do uwłaczania tey umieietności, z których za naycelnieysze uważał duch czasu i interess prywatny, a tym i inne podporządkował. Zamiarem iego było dowieść, iż umieietność którey udziałem iest odkrycie prawdy, i skierowanie woli do dobrego, nigdy prawie niezbywało na uwłoczycielach, którzy różnemi sposobami i w różnych względach, wstrzymowali na czas długi postęp oświaty; że iednakowoż miłość prawdy i moralność gruntownie myślących, przezwyciężyła ten opór i okazała go bydź nadto słabym, do trwałego uwięzienia umysłu ludzkiego w grubey niewiadomości.

Kollega Jerzy Samuel Bandtkie czytał uwagi swoie sciągaiące się do badań historycznych z okoliczności listu X. Jozefa Dobrowskiego członka naszego Towarzystwa, zawieraiącego w sobie zapytanie czy nie ma wiadomości iakiey o Janie Arler, który iako Budowniczy Kościoła Katedralnego Praskiego w wieku XIV. za Karola IV. Cesarza znayduie się w chórze tego Kościoła wyryty na kamieniu z podpisem Johannes

Arleri de Polonia, a nie zaś de Bononia, iak wielu dawniey rozumiało, albo de Colonia iak niektórzy nowsi twierdzili, do tego zapytania czyniący uwagi, dołączył niektóre wiadomości o tymże Kościele z Pisarzów Czeskich.

Kollega Mikołay Hoszowski czytał dalszy ciąg swoiey Rozprawy o sztuce pływania, w którey wystawił nam piękny obraz wszystkich pożytków, spływaiących na rodzay ludzki ze sztuki pływania, a po przytoczeniu dzieiów starożytnych, nayucywilizowańszych niegdyś w świecie Narodów iakoto: Greków i Rzymian u których sztuka pływania i biegłość w teyże nayrzetelnieyszą część Edukacyi narodowey składały, tudzież uczyniwszy porównanie dzikich nadpomorskich ludów a szczególniey trudniących się połowem perłowych macic, sławnych z swey sztuki pływania i nurkowania, wniosł iż Szkoła w któreyby teorycznie i praktycznie nauczano pływania, w rzędzie dobroczynnych naukowych Instytutów na niepospolite dla siebie zasługuie mieysce; przez taką bowiem naukę nietylko bylibyśmy w stanie, na przypadek niebespieczeństwa toni, przybywać skutecznie na pomoc nieszczęśliwym, której ludzkość po nas wymaga, ale także zapobieżonoby niebespieczeństwu utraty życia, któremu tak często podlegli są ludzie na wodzie zostaiący.

Kollega Jozef Markowski czytał Rozprawę o użytkach iakie przyniosły sztuce lekarskiey nauki Matematyczno-Fizyczne, a w szczególności Chemiia w którey okazawszy że od czasów naydawnieyszych Medycyna wznosiła się, upadała lub była wspoczynku, w miarę iak umieiętności fizyczne wzbogacały się w prawdy ważne, lub ciemniały przez Systemata i Teoryie uroione, lub zaniedbane w swem doskonaleniu były; w czém odwołał się do dzieł naysławnieyszych Medyków, Hypokratesa Asklepiada, Wanhelmonta Sylwyiusza, de la Boe, Boerhawa, Hahla, Hoffmanna, Brauna i ich naśladowców. Poczém wykładał iak Matematyka dała sztuce lekarskiey swą logikę gruntowną, Historya Naturalna wielką liczbę istot użytecznych z trzech wydziałów Natury, Fizyka nauczyła roztrząsać siły natury, wprowadzać i stósować prawa ruchu, i równowagi, ciał stałych i płynnych, oceniać wpływ iaki maia światło słoneczne, cieplik i płyn elektryczny, płyn magnetyczny i powietrze admosferyczne na nasze ciało. Chemiia zaś szczególniey examinuiac własności wszystkich ciał, kombinuiąc ie w różney proporcyi i oddzielaiąc iedne od drugich rzucała ogromne swiatło nie tylko na fenomena życia na nierząd który choroby sprawuią, w Ekonomii zwierzęcey, ale przyłożyła się znacznie do ich uchylenia lub uleczenia: przeszedł zatem wszystkie części Medycyny iakoto Anatomiią, Fizyologiią, Patologiią, Terrapiia, Farmacyą i Medycynę Sądową, i dowodził w każdey tey części Medycyny pożyteczne Chemii użycie.

Kollega X. Mateusz Dubiecki czytał wierszem łacińskim "Powinszowanie wyniesienia JWX. Hołowczyca na Stolic Arcy-Biskupa, i Prymasa Królestwa Polskiego; miło nam było słyszeć Rodaka, w tych czasach tak pięknie i płynnie piszącego w ięzyku tym, w którym nasz Sarbiewski imie swoie i Polaka uniesmiertelnił."

Kollega X Mikołay Janowski czytał Rozprawę o stósunkach ducha Religii z duchem praw kraiu w którey szczególnie dowieść usiłował, że duch Religii ma nieodzowny wpływ do ustaw kraiowych, mocą którego działania, podległe prawom pobudzaią się do rzetelnego i sumiennego ich wykonania. Zasady tey, prawdę wykazał tem, że prawa od władzy kraiowey stanowione stósuią się tylko do czynów zewnę

trznych, i środki ich wypełnienia są połączone z prawami przymusu; duch zaś Religii porusza serce, rozum i wolą wewnętrzną, i pobudki ich zachowania wspieraią się na prawie natury i prawach obiawionych, tudzież że od dnia pierwszego wieku, rodu ludzkiego nigdy prawo ludów niebyło odłączone, od Religii, ani Religiia od prawa; w dowód czego przywodził nawet zdania Pogan i Filozofów iakto Cycerona, Platona, Demostenesa i innych. Zamknął Rozprawę swoią następuiącym Epilogiem, iż sami Założyciele naszéy Rzeczypospolitey, uznali tę prawdę, kiedy nadaiąc iey Konstytucyą, naczele iey napisali te pełne gorliwości słowa " Religiia Katolicko - Rzymska utrzymuie się iako Religiia kraiu, będzie szczególnieyszym przedmiotem starań Rzadu.

Kollega X. Mikołay Gilles czytał Rozprawę w ięzyku łacińskim o pięknośći pisma S. mianowicie pod względem bohaterskiéy drammatycznéy i liryczn éy poezyi w którey wykazywał, iż w Biblii zawarte są wszystkie i naypięknieysze bohatyrskiéy, drammatycznéy i lirycznéy Literatury rodzaie; czego dowodził przez przywodzenie na przykład wielu wyiątków z samego Pisma S. w których naywybornieysza i naywyższa swietnieie Poezyia, tudzież przez odczytanie z Poetów drammatycznych, a szczególniey z Jana Rassina wyimków Tragedyi do których Biblia podała Autorowi materyą, albo wyimków tak dalece sposobnych do wzruszenia, i porażenia iakoteż celuiących rozległością i wysokością myśli i obrazów, że cała Starożytność nic doskonalszego okazać nie może. Zakończył swą Rozprawę przywodząc z pieśni, Psalmów i Proroctw, naydoskonalsze wzory lirycznéy Poezyi, dołączaiąc niektóre wyimki Poetów Chrześciańskich, piszących w ięzyku łacińskim, francuzkim, i Polskim którzy myśli poetyckie z Pisma S. wyczerpane, tak szczęśliwie do charakteru swéy mowy zastósowali, że starożytna Poezya liryczna nic niezawiera, coby nietylko wspaniałością, mocą, i szczytnością mogło przewyższać Ody Swięte; lecz nawet coby im wyrownywało.

Kollega Roman Markiewicz czytał Rozprawę o naturze i gatunku sił, w którey okazał iak wiele błędów może bydź przyczyną fałszywe wyobrażenie przywiązane do tego wyrazu, w którey razem porównywaiąc Systema siły attrakcyi Newtona, z Systematem siły rozpręźliwości Alixa, okazał niedostateczność zasad ostatniego.

Kollega Jan Mieroszewski czytał dwie baiki, pierwszą Spowiedź Zwierząt z Swifta; a drugą Orły z Dorata przez siebie trafnie na ięzyk Polski przełożone.

Kollega Ludwik Kosicki czytał Mowę na Pochwałę Piotra Tomickiego Biskupa Krakowskiego Podkanclerza Koronnego, w którey przebiegłszy celnieysze epoki iego życia, starał się oddać sprawiedliwość wielkim iego talentom, i okazać co mu winny Nauki iako naypierwszemu Muz Polskich Opiekunowi, co uczynił dla Kraiu i tronu, iako Minister, a co dla Religii iako gorliwy Dyecezyi Krakowskiey Pasterz.

Kollega Ferdynand Chotomski czytał żartobliwe poema o Leszku ubiegaiącym się o koronę Polską w gonitwie na koniach.

Tom piąty Roczników Towarzystwa naszego iuż iest pod prassą i w krótce druk iego ukończonem i publiczności udzielonem zostanie. O toż te są nasze cało roczne usiłowania, te prace podięte ku dostąpieniu zamierzonego kresu naszego Towarzystwa, w którem szczery i rzeczywisty pożytek, głównym pracy iest zamia-

rem, naycelnieyszą chluby pobudką, i pożądanem starania uwienczeniem; a lubo te prace nasze może ieszcze oczekiwaniu publiczności w miarę żądz naszych niewyrównywaią, niech przynaymniey będą godłem szczęśliwym zupełnieyszego w następne czasy dogodzenia i własney naszey chęci i powziętemu o naszych zamiarach rozumieniu.

Obowiązkiem iest także moim wyliczyć dary, które w roku przeszłym Towarzystwo nasze otrzymało.

JW. Stanisław Hrabia Wodzicki Senator Kasztelan Król. Pol. i Prezes Senatu Rzeczypospolitey Krakowskiey darował do Bibliioteki Towarzystwa naszego, dzieło swe własne wdwóch Tomach o chodowaniu i użytku drzew krzewów i ziół.

JW X. Stanisław Bohusz Siestrzenczewicz Arcy-Biskup Mobilowski obdarzył nas pierwszym Tomem dzieła Novi Commentarii Accademiae Scientiarum Jmperialis Petropolitanae, obiecawszy resztę Tomów tego szanownego dzieła przy sposobności nadesłać.

JW. Załuski nadesłał nam piekny Termometr z czterema skalami.

JW.X. Mateusz Dubiecki złożył medal wybity na cześć Ottona III. koronuiącego Bolesława Chrobrego Królem Polskim.

W. Tomasz Kuczkowski M. D. i Członek wielu Towarzystw uczonych, przysłał dzieło swoie własne de Magnetismo animali.

W. Jan Kanty Krzyżanowski Professor w Liceum Lubelskim ofiarował rozprawę swoią obeymuiącą uwagi nad Jnstytutami Pedagogicznemi Pestalocego i Fallenberga, tudzież metodem Bell-Lankastrowskim.

W. Maieranowski Konstantyn przypisał i ofiarował Towarzystwu naszemu, swoią Scenę liryczną pod napisem: " Pomniki Alexandra.

W.X. Aloizy Osiński Prałat Łucki nadesłał pochwałę na cześć ś. p. Onufrego Kopczyńskiego przez niego napisaną.

W. Józef Brodowski ofiarował trzy portrety oleyne przez siebie zrobione, wyobrażaiące trzech Nayiaśnieyszych Protektorów Wolnego Miasta Krakowa.

W. Jan Drake przysłał odpowiedź swoią na uwagi Szymona Barankiewicza tyczące się wiecznych dzierżaw.

W. Konstantyn Słotwiński nadesłał I. tom dzieła przez siebie z pism Jekla wydanego.

W. Markiewicz Roman ofiarował swoie dzieło pod tytułem: " Początki Fizyki dla użytku Liceum napisane.

W. Józef Frankowski darował 9 książek między któremi znaydie się Statut Januszowskiego Opaleneus de Officiis 1668 i Caroli Oginsk homo bene stus 1643.

JW. Klemens Urmowski złożył swoią rozprawe o środkach nadania prawom powagi i iey zachowania, tudzież dziełko Henryka Bando wierszem łacińskim napisane.

W. Jakób Ferdynand Miller de Brasso Dyrektor Muzeum Narodu Węgierskiego nadesłał trzy dzieła własne tyczace się tegóż Muzeum.

W. Wacław Hańke obdarzył nas kilkoma pięknemi dziełmi starożytney Czeskiey literatury dotyczącemi się.

JW. Franciszek Xawery Christiani Dyrektor dróg i mostów w Królestwie Polskim przysłał wyobrażenie litografem odbite Astronomicznego Arabskiego Jnstrumentu przy Warszawie w ziemi około Bielan roku przeszłego znalezionego, tudzież dziełko własne pod napisem: " Prawidła do ułożenia i sprawdzenia Anszlagów na budować się maiące drogi, groble, mosty i t. p.

Szanowni Mężowie! Wasza przychylność dla Nauk, wasza gorliwość o

powiększenie Bibliioteki i zbiorów naukowych Towarzystwa naszego przyiete są zwdzięcznością, a imiona wasze dla trwałey pamięci w Protokule posiedzeń naszych zapisane zostały.

Ze smutkiem przychodzi mi wspomnieć iż Towarzyatwo nasze w roku przeszłym utraciło dwóch Członków; pierwszy znany powszechnie Publiczności z obszernych i głębokich swych Nauk, tudzież zasług tak w zawodzie Nauczycielskim iako też przez wydanie własnych dzieł ś. p. Jdzi Jacek Przybylski, wysłużony Professor w Uniwersytecie naszym, którego zwłokom przez wystawienie obrazu iego życia, oddać winną cześć i poszanowanie przyiał na siebie kollega Paweł Czaykowski.

Drugi X. Sebastyan Czochron wysłużony Professor w Uniwersytecie naszym, którego Nekrolog obiecał nam przeczytać kollega nasz X. Mikołay Janowski Professor Teologii.

Powiększyło się iednak nierównie więcey Towarzystwo nasze w roku przeszłym przez znaczną liczbę Mężów tak w kraiu iak i za granicą znanych ze swoiey przychylności do nauk i pism litterackich a tak zostali wpisani w księgi nasze.

Jako Członki honorowe.

JW. Joachim Owidzki Prezes Towarzystwa Przyiacioł nauk Woiewodztwa Lubelskiego.

JW. Piotr Domański Prezes Kommissyi Woiewodztwa Lubelskiego.

JW. Wincenty Hrabia Borkowski.

JW. Kaietan Suchodolski Radca Woiewodztwa Lubelskiego.

JW. Emanuel Baron Lipowski Rezydent Nayiaśnieyszego Cesarza Austryi przy Senacie Rządzącym Wolnego Miasta Krakowa.

JW.X. Jan Kanty Bożydar Podhorodyński Biskup Polemniecki Suffragan Łucki Kawaler Orderu S. Stanisława.

JW.X. Franciszek Xawery Zacharyaszewicz Kanonik Officiał Lwowski Professor wysłużony w Uniwersytecie Lwowskim.

Czynnemi Członkami Towarzystwa mianowanemi zostali.

Z powołania.

W. Sixtus Lewkowicz Professor Chyrurgii praktyczney w Uniwersytecie naszym i W. Franciszek Szopowicz Professor Matematyki niższey.

Z przybrania.

W.X. Jan Dzianott Sędzia Pokoiu Kanonik Sandomierski.

W. Antoni Himonowski Rektor Szkół przygłównych Krakowskich.

W. Ludwik Kossicki Professor Liceum Krakowskiego.

W. Julian Sawiczewski Medycyny Doktor.

Za Członków Korrespondencyinych przybranemi zostali.

W. Franciszek Koss Podpułkownik Woysk Polskiah Kawaler wielu Orderów.

W. Jozef Regulski Kommendant Kaliskiego Korpusu Kadetów.

W. Jozef Sanders Prof. w Akademii Wileńskiey.

W. Ferdynand Chotomski były Officer Woysk Polskich.

W. Piotr Swidziński Radca Woiewodztwa Lubelskiego.

W. Jozef Potocki P. O. D. i Adwokat przy Trybunale Lubelskim.

W. Tomasz Kuczkowski Nadwordworny Lekarz W. Xięcia Konstantego wielu Krzyżów Woyskowych Kawaler.

W. Konstanty Słotwiński Wydawca Dzieł ś. p. Franciszka Jaekla.

W. Jan Kłodziński.

W. Wacław Hanke Bibliotekarz przy Muzeum Narodu Czeskiego.

Sposobność przybrania sobie świałych współ-pracowników, szczęśliwość w ich pozyskaniu, gorliwość uzyskanych w przykładaniu się do obowiązków Towarzystwa, głośna Publi-

czności do zamianów naszych przychylność, rozszerzaiący się w kraiu i zagranicą przedsięwzięcia naszego odgłos, zachęcenie, bodziec ów nayskutecznieyszy, który nas zewsząd dochodzi, samo oczekiwanie uiszczenia naszych przyrzeczeń, wszystko to nadało Towarzyrzystwu naszemu swietność którą raczey za znak powszechnego zamiłowania nauk, iak za nadgrodę iakieykolwiek zasługi poczytuiemy. Na te zaszczyty na ten wzrost niezasłużoney ieszcze chwały poglądaiąc, pomnażaymy pożyteczne nauki, ozbobę nam i uszczęśliwienie, a prawdziwą korzyść kraiowi przynieść mogacą, i przestrzeń umieiętności iuż dość daleko pomknioną, z strony ieszcze naszey i stosownie do teraźnieyszey potrzeby na wszystkie strony rozszerzaymy.

Wszyscy albowiem z prawdziwą i wytrwałą gorliwością do zachowania i pomnażania nauk się przykładaiący, wszyscy ubiegaiący się do prawdziwey i gruntowney umieiętności, członkami są iednego Narodu, po całym świecie rozlegaiącego się, mało powiedziałem są członkami iedney familii różne w prawdzie siedliska zamieszkaiącey, lecz nayściśleyszym węzłem skoiarzoney, ieden cel, iedne pragnienia, i nierozdzielną własność maiącey. A ieżeli się ieszcze do tego samego celu, ściśleyszym związkiem w iedne połączą Towarzystwa, sława i wziętość każdego spływa na całe Towarzystwo, a sława i znaczenie całego Towarzystwa, wspólne iest każdemu członkowi: a iako osobista waleczność koiarzy się z honorem całego woyska, i onego iest razem cząstką i początkiem, tak szczególnie przywiązanie do nauk, spoione ścisłym węzłem współtowarzyszów, składa sławę i znaczenie Towatzystwa, na każdą tegoż Zgromadzenia osobę, tą miarą spływaiącą, którą się do osiągnienia onego dla całego Towarzystwa przykłada. Prawdziwa zaś i rzetelna, sława którą w sobie samem Towarzystwo szczerze się do nauk przykładaiące iaśnieie, iest to przekonanie, że swoią troskliwością, i usilnem staraniem ożywiaiac nauki, i rozmnażaiąc oświatę rozpędza okropną któraby ludzi ogarnęła ciemnotę, a znayduiąc w własnem łonie źródło nieprzebranego, rozsiewych na wszelką stronę nayżywszych promieni światła ustala szczęśliwość własną i całego rodu ludzkiego. Niech więc żądza chwały niepłochey lecz rzetelney, bo na pożytecznych naukach zasadzoney ożywia nadal nasze umysły i niech nas i w następnych latach zachęca do pracy, gorliwości i wytrwałości.

Kończę zdanie sprawy na złożeniu hołdu Nayiaśnieyszym Monarchom, kraię naszą Proteguiącym, którzy ceniąc nauki, kochaiąc umieiętności, rozciągaiąc do nich swoią Opiekę i troskliwość, z nich sławy okazałości i potęgi swoiey szukaią, tudzież na oświadczeniu wdzięczności Senatowi Rządzącemu, a szczególniey Tobie, Dostoyny i Zacny Naczelniku Rządu, iż pomimo mnogich zatrudnień połączonych nieodzownie z naypierwszym w Kraiu Urzędem, ciągłe troskliwość i gorliwość o wzrost i dobro Towarzystwa naszego okazuiesz, a tłomacząc powszechne i iednomyslne życzenia wszystkich członków Towarzystwa upraszam Cię abyś Towarzystwu naszemu, iak dotąd przewodniczyć i nasze usiłowania wspierać raczył.

DONIESIENIA

W dniu 13 Marca r. b. o godzinie 3 po południu w Krakowie w Domu pod L. 140 na Kleparzu, w Ulicy Pędzichów zwaney, odbędzie się w drodze Exekucyi Sądowey, Licytacya na wydzierżawienie dochodów dwóch letnich z domu wspomnionego z przyległym kawałkiem gruntu; chcący licytować racżą się zgłosić w mieyscu i czasie do Licytacyi w skazanym, gdzie warunki dzierżawy przed rozpoczęciem się Licytacyi ogłoszonemi będą, chcący licytować złożą vadium złp. 50.

W Krakowie dnia 4 Marca 1820 roku.

Hen. Salamoński, Kom. Sąd.

W dniu 15 Marca r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Domu pod L. 279 w Krakowie przy ulicy Zydowskiey Licytacyia w drodze Exekucyi Sądowey zatradowanych ruchomości iako to sprzętów domowych, obrazów &c. chcący licytować raczą się w terminie oznaczonym z gotowemi pieniądzmi zgłosić.

W Krakowie dnia 1 Marca 1820 roku.

Hen. Salamoński, Kom. Sąd.